

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Plac z boczną kolejową

przy stacji Łódź-Fabryczna jest do oddania w wieloletnią dzierżawę, obszaru około 10.000 łokci kw. ogrodzony, wybrukowany, z wagą wozową oraz elektrycznym oświetleniem, nadający się specjalnie na składy towarowe dla Towarzystw Ekspedycyjno-Transportowych. Oferty uprasza się przysyłać: Łódź, Skrzynka poczt. 277. 7195-2

Układ handlowy włosko-sowiecki.

GENUA, 25 maja (Pat) — W dniu dzisiejszym został podpisany układ handlowy włosko-sowiecki. — Poprzednie wiadomości o zawarciu traktatu okazały się przedwczesnymi.

GENUA, 25 maja (Pat). — Protokółowa konwencja handlowa włosko-rosyjska, podpisana przez Worowskiego w styczniu, wygasa z dniem 26 czerwca r. ub. Obecne pertraktacje genueńskie mają na celu zawarcie stałego układu, który ma być przez delegację rosyjską podpisany po otrzymaniu pełnomocnictw z Moskwy. Traktat ten nie dotyczy zagadnień postawionych na porządku dziennym w Hadze t. j. kredytów, długów i własności prywatnej w Rosji, obejmuje natomiast:

- 1) Kwestje ogólne, dotyczące handlu włosko-sowieckiego,
- 2) konwencji morskiej pomiędzy obu krajami i

3) Sprawy niektórych koncesji dla włoskich obywateli w Rosji.

GENUA, 25 maja. (Pat). — W wywiadzie z przedstawicielem Tat, Worowski oświadczył między innymi: Układ podpisany przeze mnie mam wrażenie, że będzie zatwierdzony tak przez Włochy, jak i przez Rosję. Termin konwencji przewidywany jest na 2 lata. Rosja nabywa od Włoch tabor kolejowy, niezbędny dla kolei południowej Rosji i inne, spłata zaś odbywać się będzie częściowo naftą. Włochy otrzymająby również tereny do eksploatacji agrarnej. Włoskie kolonie powstaną na południu około Odessy, Kubania i Ukrainie. Centralą eksportu i importu włoskiego będzie Odesa. Na pytanie, czy kolonie agrarne nie spotkają sprzeciwu ludności, oświadczył Worowski, że byli koloniści niemieccy, bułgarscy, serbscy i in., a zresztą ludność jest zmniejszona obecnie przez wojnę domową, nie będzie więc żywiła uraz do kolonistów.

Otwarcie zjazdu związku miast.

Dziś o godzinie 11 rano w auli uniwersytetu odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu związku miast polskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacjami zagranicznymi i nader liczna publiczność.

Zjazd otworzył prezes związku prezydent Krakowa, Federowicz, który w słowach serdecznych powitał zebranych, zaznaczając, że zjazd odbywa się, aby obradować nad rozwojem miast, a tym samym nad rozwojem państwa.

Zwrócił się następnie z powitaniem do delegatów m. Wilna oraz przedstawicieli merów francuskich, w końcu podniósł bohaterstwo m. Lwowa.

Następnie p. Zieliński z Warszawy postawił wniosek wyboru prezydium. Na wniosek jego, spośród oklasków, do prezydium wybrano: pp. Nowodworskiego (Warszawa), Rzewskiego (Łódź), Neumana (Lwów), Bankowskiego (Wilno), Ratajskiego (Poznań), Federowicza (Kraków), Szczepańskiego (Lublin), Włodka (Grudziądz), Scholla (Wielkopolska), Tertila (Tarnów), Mrozowskiego (Otwock), Kosińskiego (Poznań), Wallasa (Piotrków), Michalaka (Toruń), Mazyła (Warszawa), Rajnora (Otwock), Stanisławskiego (Łowicz), Dług (Cieszyn), Krogulskiego (Rzeszów), Jurkiewicza (Kolomyja), Marczewskiego (Częstochowa), Tarasiewicza (Czeladź), Stajmina (Bydlik).

Przewodnictwo objął prezydent Nowodworski. Zaproponował on wzywanie depesz do Naczelnika

państwa, do marszałka sejmu i prezydenta ministrów.

Depesza do Naczelnika państwa brzmi:

„6 ogólne zebranie związku miast, obradujące we Lwowie 25 i 26 maja, składa Ci P. Naczelniku wyrazy hołdu i czci, wieżąc, że miasta polskie i ludność miast nadał tożna Twej opiece i poparciu“.

Depesza do marszałka sejmu: „6 zebranie związku miast, obradujące we Lwowie śle Ci P. Marszałku wyrazy czci i poważania, ufając, że otoczysz miasta należną opieką, popierając ich działalność i rozwój gospodarczy“.

Do prezydenta ministrów, iż poprze on usilnie działalność i rozwój samorządu miejskiego. Telegramy te wśród oklasków uchwalono wysłać.

Prezydent Lwowa, Neuman, wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość z powodu tego zjazdu, który jest taką uroczystością dla Polski, a który się odbył w murach tego starego grody Lwowa, życząc na zakończenie zebrania jaknajlepszych wyników obrad. Prezes rady miejskiej Baliński (Warszawa) dał wyraz zadowolenia w imieniu reprezentacji Warszawy, która poraz pierwszy przybyła do Lwowa, któremu nietylko w imieniu Warszawy, lecz w imieniu wszystkich, składa hołd za waleczność i wytrwałność.

Dalej przemawiał po francusku, zwracając się do gości francuskich, dziękując im za przybycie i wzięcie udziału w obradach.

Następnie przemawiał p. Bańkowski, witany oklaskami. Dalej

przewodniczący merów francuskich Gilly wygłosił dłuższą mowę, w której stwierdza, że merowie francuscy spodziewali się zobaczyć Polskę zniszczoną, natomiast ujrzeli ją i miasta w pełnym rozkwicie. Mówca porównywał Lwów do Lyonu i Verdun. Jest on bowiem tak rozwinięty przemysłowo jak Lyon i tak bohaterstwo jak Verdun. W końcu wydał p. Gilly okrzyk na cześć Polski.

Mówcę obdarzono serdecznymi oklaskami.

Wreszcie zabrał głos delegat górnośląski robotnik Gwóźdź. Po przyjęciu sprawozdania związku za rok ubiegły prezydent Nowodworski zamknął obrady, proponując zebrany złożenia hołdu obrońcom Lwowa. Uroczystość ta od była się o godzinie 18-ej na cmentarzu Łyczakowskim, na którą delegacje miast przybyły in corpore. Prezydent Nowodworski imieniem zw. miast złożył wieniec na grobach bohaterów. Wieczorem odbył się obiad na cześć gości.

Minister Skirmunt w Krakowie.

KRAKÓW, 25-go maja (Pat). Przejazd min. Skirmunta nastąpił wczoraj o godz. 23 min. 45. Na dworcu oczekiwali ministrami wojewoda Gałęcki z naczelnikami wydziałów, wiceprezydenci miasta dr. Wielgus i Bobrowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Nowak, generał, hr. Tarnowski, pos. Skrzyński, delegat Biesiadecki i reprezentacje władz państwowych. W sali recepcyjnej przemówił wiceprezydent Wielgus, witając ministra. W odpowiedzi min. Skirmunt podziękował następująco:

„Dziękuję panom za serdeczne przyjęcie, którego nie spodziewałem się, a które mnie spotkało, gdy stanąłem na ziemi polskiej. Spełniłem swój obowiązek w Genui, a jeżeli zdołałem go spełnić to dlatego, że miałem za sobą naród, który pragnie szczerze ładu i pokoju. W świadomości tego czerpałem swoje siły i dlatego cały świat starałem się o tem przekonać. Byłem wyrazicielem tego, co naród polski myśli i czuje. Jedność narodu i rządu to kopalnia złota, która Polskę podniesie na taką wysokość, o której nie marzyliśmy. Jeszcze raz dziękuję panom najserdeczniej“.

Dzisiaj odbędzie minister konferencję w gmachu województwa z prezydentem Ponikowskim, który rano przybył do Krakowa. O godzinie 7-ej wieczorem przyjmie min. Skirmunt przedstawicieli prasy krakowskiej, wieczorem zaś odjedzie do Warszawy.

Konferencja tranzytowa we Lwowie.

LWÓW, 25 maja (Pat) — Przewadzone we Lwowie obrady konferencji tranzytowej, zakończyły się. Delegaci Austrii i Czechosłowacji, którzy brali udział w pracach konferencji w specjalnej komisji, wyjechali ze Lwowa.

Blższe szczegóły zarządzeń i umów zostaną ogłoszone przez min. w urzędowym komunikacie.

Władysław Mickiewicz otrzymał doktorat honoris causa.

KRAKÓW, 25 maja (Pat) — Dziś o godzinie 11-ej rano odbyło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego wręczenie dyplomu dr. honoris causa p. Władysławowi Mickiewiczowi.

Sprawa pożyczki dla Niemiec.

PARYŻ, 25 maja. (Pat). Komisja odszkodowawcza zawiadamia, że narady nad sprawą pożyczki dla Niemiec odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

„Journal“ jest upoważniony do zaprzeczenia pogłoskom, jakoby Morgan wyraził przekonanie, że państwa sprzymierzone powinny zrezygnować z przysługujących im praw stosowania sankcji karnych względem Niemiec.

PARYŻ, 25 maja. (Pat). Radjo. Jak donosi „Journal“ w czasie posiedzenia podkomisji dla badania spraw pożyczki zagranicznej dla Niemiec delegat St. Zjednoczonych Morgan oświadczył, że finansisci amerykańscy są skłonni dopomagać Europie, a szczególnie Francji, zaznaczył jednak, że finansisci stawiają jako warunek udzielenia pomocy, aby dano im odpowiednie gwarancje i aby kraje zainteresowane o własnych siłach pracowały nad swą odbudową. Rosja na pomoc amerykańskich sfer finansowych, absolutnie liczyć nie może.

PARYŻ, 25 maja (Pat) — Min. skarbu Rzeszy Hermes po odbyciu konferencji z przewodniczącym komitetu gwarancyjnego odjedzie z Paryża w środę wieczorem.

PARYŻ, 25 maja (A. W.) — Według „Figaro“ rząd francuski prawdopodobnie nie obsadzi swymi wojskami obszarów niemieckich w okręgu Ruhry, natomiast nosi się z zamiarem obciążenia wielkiego przemysłu podatkami.

Między innymi podatek reparacyjny od tony węgla ma wynosić 50 procent obecnej ceny.

PARYŻ, 25 maja (Pat). „Temps“ dowiadyuje się, że narady z min. skarbu HERNESem dały wyniki, które

zdają się być możliwie do przyjęcia przez komisję odszkodowawczą,

o ile rząd Rzeszy do 31 maja wyrazi urzędową zgodę na zaproponowany w czasie narad z HERNESem sposób załatwienia sprawy.

Żądania komisji reparacyjnej.

BERLIN, 26 maja. (AW). — Agencja „Dena“ donosi z Paryża, że komisja reparacyjna odrzuciła propozycję ministra skarbu Rzeszy HERNESA jedynie dlatego, że jest przekonana o niewykonalności ich dla Niemiec. Przedstawiciel Anglii w komisji reparacyjnej opracował wobec tego projekt, który w głównych zarysach przedstawia się, jak następuje:

1) Dostateczne gwarancje, których musi udzielić przemysł niemiecki dla pożyczki międzynarodowej.

2) Zrównoważenie budżetu niemieckiego w jego wydatkach zwyczajnych.

3) Natychmiastowe zmniejszenie emisji pieniędzy papierowych i zupełne zaniechanie tej emisji w ciągu 2 lat.

2) Zapewnienie komisji reparacyjnej prawa kontroli nad wykonaniem tych warunków.

Demonstracyjna nota Ukrainy. Żąda wydania atamana Machno.

CHARKÓW, 25 maja (A. W.). Ukraiński komisariat dla spraw zagranicznych w ręczył polskiemu charge d'affaires, radcy Berensonowi notę w której rząd ukraiński prosi rząd polski o wydanie słynnego atamana Machno, postawionego przez trybunał ukraiński w stan oskarżenia o zwykłe przestępstwa i zbrodnie. Nota zaznacza, że Machno przebywa w Polsce i podaje miejsce jego rzekomego pobytu. Do noty dołączony jest akt oskarżenia trybunału, zawierający wyszczególnienie przestępstw, zarzucanych Machnie.

Złożenie tej noty ma charakter wyłącznie demonstracyjny, dotychczas bowiem Ukraina sowiecka nie zawarła z Polską żadnej umowy o wydawanie przestępców.

Wyrok w sprawie Tichona.

Archimandryta skazany na 5 lat ciężkich robót.

CHARKÓW, 25 maja (A. W.) W Kijowie ukończono proces przeciw biskupowi Michałowi i archimandrycie Tichonowi za ukrywanie kosztowności cerkiewnych w obawie przed rekwizycją.

Każdego z nich skazano na 5 lat aresztu i robót przymusowych. Wśród mieszkańców Kijowa wywo-

łał wyrok niesłychane oburzenie, ponieważ całe oskarżenie pozbawione było wszelkich faktycznych podstaw.

Rosja nie płaci.

REWEL, 25 maja (Pat) — Rząd estoński zamierza wstrzymać eksport towarów do Rosji, ze względu na trudności uzyskania od Rosji zapłaty za nie, bądź w gotówce, bądź w naturze.

Konferencja w sprawie Irlandji.

LEAFIELD, 25 maja. (Pat). — Churchill zaprosił na piątek na konferencję do Londynu delegatów północnej i południowej Irlandji.

Francja w Hadze.

PARYŻ, 25 maja (Pat) Radjo. W komisji spraw zagran. senatu przewodniczący Deumergue oświadczył, że Francja weźmie udział w konferencji w Hadze, o ile otrzyma uprzednio zgodę parlamentu.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Teoria i praktyka pałkarstwa.

Zajścia poznańskie, których ofiarą padł były prezydent ministrów poseł Witos i szereg przywódców stronnictwa ludowego, stanowią obiecującą przygrzywkę do rozpoczynającej się akcji wyborczej. — I to nietylko na terenie Poznańskiego. Wielkopolska zdobyła dla siebie jedynie to privilegium odium, że z tej dzielnicy padło pierwsze praktyczne hasło polityki i agitacji pałkarskiej.

Ale już z innych stron kraju dochodzą wieści, że przywódcy partyjni i rozagitowane masy stosują do swych przeciwników argument kija i kłonicy, a wszystkie stronnictwa ludowe zdają się hołdować zasadzie taljonu, polegającej na tem, że za jedno rozbite zgromadzenie i pobitych wyborców, rozbija się w innym okręgu, lub miejscowości inne zgromadzenie i kaleczy się innych wyborców.

Zasada solidarności w demagogji, wzajemności we wzajemnem wygrywaniu najniższych instynktów mas wyborczych, zdaje się być sztandarowym hasłem, podniesionem na wyżyny ostatecznego argumentu.

W tej rozpoczynającej się walce o władzę, w walce wszystkich przeciw wszystkim, w szczuciu, w oszczerczej kampanji, nie przebiegającej w słowowaniu fizycznych środków represji, odzywają się dawne, omal że przebrzmiałe echa walki bratobójczej, którą przed kilkunastu laty w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej, zainscenizowała u nas narodowa demokracja.

Wtedy to, wypracowano nawet całą teorię o konieczności teroru społeczno-politycznego przeciwko socjalistycznym robotnikom polskim. Ideologia Romana Dmowskiego napiętnowała ich jako zdrajców ojczyzny i szkodników sprawy narodowej, wskazywała na nich, jako na wyjętych z pod prawa, których należało wszelkimi środkami walki łepić i unieszkodliwić. Jakie rezultaty przyniosła ówczesna teoria i praktyka narodowo-demokratycznego pałkarstwa — nie trzeba przypominać.

Dzisiaj, ta sama koncepcja odradza się, tylko na szerszej i mocno zreformowanej podstawie. Stronnictwa nacjonalistyczne rzuciły hasło, że wszystko i wszyscy,

którzy znajdują się poza ich obozem i partją zasługują na miano zdrajców narodu, że obowiązkiem prawdziwego patrioty jest siłą i represją przyczynić się do zwycięstwa „jedynego w Polsce obozu narodowego”.

Gwałty endecji nie są już wyłącznie wymierzone przeciw socjalistom. Charakter klasowy teorii pałkarstwa uległ zmianie na rzecz charakteru ogólnie narodowego i wszechpolskiego. Prawica i reakcja postanowiła za wszelką cenę utrzymać i rozszerzyć swe polityczne wpływy; niema więc ani takiego stronnictwa, ani takiego programu, któryby zasługiwał w jej oczach na łaskę i względność.

A sytuacja staje się stokroć drażliwszą i stokroć bardziej prowokacyjną, gdy jakieś inne stronnictwo ośmiela się sięgać po wpływy i znaczenie w tych środowiskach i okręgach, które wydawały się dotąd niezdołaną i niedostępną twierdzą reakcji.

Wielkopolska została zamianowana przez Dmowskiego Wandęją Polski. Na jej obszarach, poza nikłymi wpływami N. P. R., zerwała dotąd swobodnie sutanna klerykałna, intryga przeciwpaństwowa, nienasycone karierowiczostwo i apetyty zamachowiczów. W najcięższym okresie inwazji bolszewickiej z Wielkopolski miało paść hasło „narodowego odrodzenia”, ks. Adamski gotował się do roli ks. Kordeckiego, Dmowski leżał... krzyżem, a inni przywódcy stronnictwa „obawiali się” zwycięstwa Piłsudskiego. W Wielkopolsce czuli się panami i bezpieczni. Zbalamcone masy uwierzyły w zdradę rządu narodowego, w konszachty naszego sztabu ze sztabem Trockiego, w rychłe, najrychlejsze z bolszewizowanie Polski.

Ale po zwycięstwie rządu Witosy — Daszyńskiego twierdza poznańska endecji zaczęła chwiać się i kruszeć. Stronnictwo ludowe zaczęło organizować masy chłopskie do walki z demagogją reakcji i przygotowywać grunt polityczny.

Sytuacja stawała się groźną. — I dlatego skorzystano z pierwszego zjazdu ludowców wielkopolskich, aby „tym galicjakom z Kongresówki” wlepić taką naukę, żeby

im odeszła ochota od politycznej propagandy w Poznańskim.

Aż dotąd wszystko jest jasne i zrozumiałe. Jasnym jest, że zbalamucony tłum napadł na byłego prezydenta ministrów i twórcę traktatu ryskiego z okrzykami: „gdzie są ci zdrajcy ojczyzny?” (teoria pałkarstwa), jasnym również jest, że endecja zorganizowała piałną bojówkę dla utrzymania pola swych wpływów politycznych.

Ale niezrozumiałą zgoła jest rola policji i czynników bezpieczeństwa w Poznaniu. Czyżby narodowo-demokratyczna teoria pałkarstwa weszła w praktyczną, zastosowanie wśród policjantów poznańskich. Szczegóły podane w czasie dyskusji sejmowej są tego rodzaju, że muszą wywołać najżywszy niepokój i oburzenie.

Jezeli rząd centralny nie zastosuje natychmiastowych, najenergiczniejszych środków zapobiegawczych, to znaleźć się możemy łatwo wobec faktu, że okres agitacji wyborczej zamieni się w dziką wojnę domową, w której służba bezpieczeństwa odgrywać będzie najczynniejszą rolę po stronie sympatycznych sobie stronnictw.

Teoria pałkarstwa z argumentu partyjnego stać się może w praktyce ogólnie obowiązującą metodą walki politycznej. B.

Zatarg estońsko - sowiecki.

Najnowszy konflikt pomiędzy Estonją a Rosją wywiązał się na tle wzajemnych żądań obu tych państw, o wydanie zwłok... Tło tego zajścia przedstawia się w sposób następujący:

Dnia 1 maja urządzili komunisty estońscy wielki pochód demonstracyjny, w którym uczestniczyli wszyscy urzędnicy poselstwa sowieckiego w Rewlu! Policja spostrzegła w pochodzie kilku komunistów, których władze estońskie w swoim czasie uwierzyły, a następnie wydały sowietom. Gdy chciano ich aresztować padły z tłumy strzały i przyszło do formalnej walki na ulicach. Na drugi dzień policja wzięła się energicznie do wyszukania agitatorów komunistycznych i przy tej sposobności otrzymała wiadomość, że w Rewlu ukrywa się Wiktor Kingizepp, naczelnik rządu komunistycznego w roku 1918, który dopuścił się licznych okrucieństw, a po wkroczeniu wojsk niemieckich został na śmierć skazany, zdołał jednak uciec do Rosji. Niedługo

jednak potem powrócił do Rewla i ukrywał się tam przez 4 lata, kierując z swej kryjówki propagandą komunistyczną w Estonji.

Władze oddawna wiedziały, że K. gdzieś się ukrywa w Estonji i dopiero teraz wpadły na jego trop. Długie godziny nocy upłynęły, zanim policja, przeszukawszy cały labirynt budynków, oznaczonych wspólnym numerem, udała się wreszcie do niepozornie wyglądającego domku, w którym zamieszkiwał Kingizepp. Tutaj również nie znalazłoby go, gdyby ktoś z rewidujących nie nabrał przekonania, że za ścianą znajduje się ukryty pokój. Gdy do owego pokoju udało się wtargnąć, znaleziono na łóżku Kingizeppa, który usiłował ująć rewolwer, w czem mu przeszkodzone. W pobliżu znajdowały się trzy maszynytki, jak również drukarnia komunistyczna i skład „bibuły” komunistycznej. Kingizeppa odwieziono do więzienia pod silną eskortą, a w domu zarządzono obławę, która dała pomyślne wyniki.

Nazajutrz aresztowano szereg osób, a wśród nich znanego i oddawna poszukiwanego Linkhorsta, również niedawno na śmierć skazanego. Linkhorstowi udało się jednak zbiec na pokład okrętu rosyjskiego „Truwor”, który mu dał bezpieczne schronienie.

Kingizeppa oddano pod doraźny sąd wojenny. Spieszono się bardzo, licząc się widocznie z interwencją rządu sowieckiego, zwłaszcza, że Kingizepp był w swoim czasie członkiem „Weika”. Już 4 maja odbył się sąd nad Kingizeppem. Oskarżony, który sprawiał wrażenie człowieka chorego na płuća i przemęczonego, zachowywał się z początku ironicznie, potem jednak zaczął mówić poważnie i spokojnie. Przyznał się on całkowicie do swej roli, jaką odgrywał, roli szpiega na rzecz Rosji i zdrajcy stanu, a w swych zeznaniach obciążył poważnie rząd sowiecki, stwierdzając, że rząd ten przysyłał mu miesięcznie na cele agitacyjne 300 do 400 tysięcy marek, najczęściej za pośrednictwem poselstwa sowieckiego w Rewlu.

Tegoż dnia, 3 maja, sąd wydał na Kingizeppa wyrok śmierci i w parę godzin później go rozstrzelano. Poselstwo sowieckie zaznaczyło demonstracyjnie żałobę; spuszczone mianowicie flagę na gmachu poselstwa do połowy masztu, oraz obleczono kirem samochód poselstwa. Nazajutrz rząd sowiecki zażądał wydania zwłok Kingizeppa.

Rząd estoński odpowiedział żądaniem wydania zwłok dwóch partyjotów estońskich, rozstrzelanych przez bolszewików w 1919 r. Nastąpiła zatem wymiana szeregu not dyplomatycznych w tej sprawie — dotychczas bez rezultatu.

Sowiety zachowują się względnie wstrzemięźliwie, skrupowane z jednej strony traktatem polsko-estońskim, a z drugiej konferencją genueńską. Jednakże stosunki pomiędzy Moskwą a Rewlem są napięte, co wymaga czujności i z naszej strony.

Czterechsetlecie wyprawy Magellana.

W 1. b. upływa czterysta lat od chwili, gdy dokonano po raz pierwszy podróży dokoła świata. Z pięciu okrętów, które opuściły 20 września 1519 r., z 280 ludźmi, pod dowództwem Ferdynanda Magellana, port hiszpański San-Lucar-de-Barrameda, jeden tylko z 18 ludźmi, pod dowództwem Sebastjana Elcano, dotarł z powrotem do Hiszpanji 6 września 1522 r., opłynawszy świat dokoła.

Ferdynand Magellan nie żył, jak wiadomo, tej chwili, zginął bowiem w walce z sultanem wyspy Malan (archipelag Filipiński) 27 kwietnia 1521 r.

Dla uczczenia tej pamiętnej rocznicy, holenderskie tow. geograficzne wysłało do Hiszpanji specjalną delegację, która ma ofiarować królowi Alfonsowi wspaniałe album i obraz pamiątkowy.

Album obejmuje dedykację poświęconą Alfonsowi XIII, a podpisaną na pierwszym miejscu przez księcia małżonka królowej Wilhelminy, poza tem zaś wykonane piórkami portrety cesarza Karola V i śmiałych żeglarzy.

Na okładce album, sporządzonej ze skóry złoczonej, widnieją reprodukcja wielkiej pieczęci cesarskiej Karola V, profektora słynnej wyprawy, wykonana ze srebra tłoczonego.

Obraz pamiątkowy, przeznaczony dla królewskiego tow. geograficznego w Madrycie, pędzla holenderskiego artysty malarza Ruysa, przedstawia chwilę opuszczenia, w obecności cesarza Karola V delegacji kupców sewilskich, portu San-Lucar-de-Barrameda przez flotulę Magellana.

Ile wody spada na ziemię?

Jak obliczają meteorologowie, na powierzchnię kuli ziemskiej spada, pod postacią śniegu i deszczu tyle wody, że gdyby woda ta nie była wchłaniana przez ziemię i nie parowała pod wpływem promieni słonecznych, to pokryłaby w ciągu roku całą kulę ziemską warstwą grubości prawie metra i ważącą 464,174,620 milionów ton!

To znaczy, że na ziemię spada 1,272 miliony ton wody dziennie, 883 miliony na minutę, a 15 milionów ton na sekundę.

Zmysł praktyczny.

Byłem z wizytą u Pięknowskich, gdy weszła pokojówka i rzekła do mnie:

— Proszę pana do telefonu. Zdziwiłem się.

— Mnie? To omyłka. Kto mnie może prosić, jeśli nikomu nie mówiłem, że tu będę!

— A jednak pana proszą.

Poszedłem do telefonu i z ciekawością zapytałem kto mówi.

— To ja, Czopkowicz. Słuchaj, jesteśmy obecnie w „Alhambrze”, bawimy się doskonale, przyjeżdżaj natychmiast.

Odpowiedziałem:

— Po pierwsze przyjechać nie mogę, bo muszę zaraz wracać do domu, w domu nikogo niema, nawet służba wyszła. A po drugie kto ci mógł powiedzieć, że jestem u Pięknowskich?

— Kłamiesz bezczelnie, że nikogo niema u ciebie w domu; przed chwilą odpowiedziano mi stamtąd telefonicznie, dokąd pozedłeś.

— Nie rozumiem! Chyba postradałem zmysły, albo ty kłamiesz... Mieszkanie jest zamknięte na klucz, a klucz mam w kieszeni. Kto z łobą właściwie mówi!

— Pojęcia nie mam. Jakis nieznajomy głos. Powiedział poproszę: „jest obecnie u Pięknowskich”;

powiesił słuchawkę. Byłem pewien, że to twój siostrzeniec...

— Niemożliwe! Natychmiast leć do domu. Za dwadzieścia minut wszystko się wyjaśni.

— Zanim pojedziesz do domu — poradził mi, zaciekawiony tem wszystkim, Czopkowicz — lepiej zadzwoni natychmiast do siebie. Zaraz będziesz wszystko wiedział.

Z gorączkowym pośpiechem połączyłem się z moim mieszkaniem.

Po pół minucie ktoś zdjął w moim gabinecie słuchawkę, i męzki, niecierpliw głoś zapytał:

— No! Kto tam znów?

— Czy to numer 233-20?

— Tak, tak, tak! Czego pan chce?

— Kto pan jest właściwie? — zapytałem.

Przez minutę panowało milczenie. Potem ten sam głos rzekł:

— Właściciela mieszkania niema w domu.

— Naturalnie — krzyknąłem ze złością, naturalnie niema go w domu, bo ja właśnie jestem właścicielem! Kim pan jesteś i co pan tam robisz?

— Jest nas dwóch. Poczekaj pan, zaraz zawołam kolegę. Bolek, chodź no do telefonu.

Inny głos odezwał się:

— No czego pan chce? Cały czas wciąż dzwoni, to jeden, to drugi. Nie można zupełnie pracować! Czego pan chce?

Co panowie robią w moim mieszkaniu?! — zawyłem.

— Aha, to pan... Właściciel mieszkania? Słuchaj no pan... Gdzie pan masz klucze od biurka?! Szukaliśmy, szukaliśmy — i nie możemy znaleźć.

— Jakże klucze? Po co?

— Przecież nie chce pan chyba, abyśmy wyłamywali wszystkie jedenaście zamków! — odpowiedział rozsądny głos. — Szkoda takiego pięknego biurka.

— Ach, wy łajdacy, łajdacy! — zawołałem z goryczą. — A więc wyście postanowili mnie okraść! Dobrze! Nie zdążyłem nawet się obrócić, gdy cały dom będzie zaalarmowany.

— Dziesięć razy zdążyliśmy uciec przez ten czas — odpowiedział ten sam głos. — No powiedz pan, gdzie są klucze od biurka?

— Łajdacy! Podcie plemię! — wykrzykiwałem do telefonu — zgnijecie w więzieniu! Odrąbią wam ręce i nogi! Dawno już powinniście wisieć!

— Oj, głupi pan jest, bardzo głupi — odrzekł głos, zabijający mnie swą siłą przekonywującą. — Przecież to leży we własnym pańskim interesie, abyśmy nie psuli biurka.

— Nie chcę nawet wdawać się w rozmowę z takimi łajdakami! — rzekłem.

— Ech, panie kochany... Co pan myślisz, że za te słowa nie mogę się zemścić? Oj, wezmę scyzoryk i pokraję nim wszystkie skórzane totele, szafy...! diabli

wezmą pański piękny gabinet... No, chce pan?

— Dziwny z pana człowiek — rzekłem. — Wejdźcie w moje położenie: dobralście się do mego mieszkania, okradacie mnie, i chcecie jeszcze, abym z wami mówił jak z markizami.

— Człowieku! Co to za kradzież? Bierzemy wszak same drobnotki! Przecież trzeba z czego żyć!

— Ja to doskonale rozumiem... Bardzo dobrze rozumiem... Widzę, że mam do czynienia z ludźmi mądrymi i rozsądnymi... Ale poco wam klucze od biurka?

— Chcemy znaleźć pieniądze.

— Kiedy ich tam wcale niema.

— A więc gdzie są?

— Schowane gdzieś indziej. Ale, niedużo. Wszystkiego sto piętnaście tysięcy. Powiem gdzie leżą. Weźcie sobie sto tysięcy (piętnaście tysięcy potrzebne mi są na jutrzejsze wydatki) i wynoście się. Dajcie mi tylko słowo honoru, że nic więcej nie ruszycie. Zgoda?

— Zgoda! Ale skąd będzie pan miał pewność, że oprócz pieniędzy nie weźmiemy jeszcze innych rzeczy?

— Przecież jesteście ludźmi, a nie szakalami! Jestem przekonany, iż w głębi duszy są z was bardzo porządni ludzie, — rzekłem z przekonaniem. — A więc umowa nasza jasna: Zadnych rzeczy nie ruszacie i zostawiacie mi piętnaście tysięcy? Dajcie mi słowo

honoru, a zaraz wam powiem gdzie są pieniądze.

— Dajemy słowo honoru! — odezwały się dwa głosy naraz.

— Doskonale. A więc na biurku stoi niebieskie pudełko z papierem listowym. Na samym spodzie znajdują się pieniądze. Pamiętajcie zostawić trzy pięciotyśiączki! I nie zapomnijcie zakreślić światła, jak będziecie wychodzić. I dobrze zamknijcie drzwi na klucz! No, dowiedzenia.

— A gdzie panu położyć klucz od drzwi?

— Pod słomianką, z prawej strony. Zegnajcie!

— Bywaj pan zdrow!

Gdy wróciłem do domu, na biurku leżał węzełek z niezabranym srebrem, piętnaście tysięcy marek i następujący liścik:

„Klucz leży pod słomianką. Wieszadło w przedpokoju zakurzone — daj pan burę służącej. Prosimy bardzo, aby pan nie meldował w policji! — Lutek i Józiek”.

Wszyscy moi przyjaciele twierdzą, że posiadam nadzwyczajny zmysł praktyczny.

Nie wiem. Bardzo możliwe.

Ave.

Śmierć Nicka Cartera.

Pisarz angielski Nick Carter spełnił samobójstwo; dożył on sześćdziesięciu lat i napisał podczas swego życia 1076 brukowych powieści.

Były to owe kryminalne opowiadania, które traktowały poważnie o zarzynających dyrektorach banków i cieszyły się przed dwudziestą laty, szczególnie wśród dorastającej młodzieży niebawem wprost powodzeniem. Dzieła te zostały przetłumaczone na wszystkie kulturalne języki świata, a przyczyniły się w niemałym stopniu do rozwoju tego ducha bohaterstwa, który przygotował i umożliwił wojnę.

Jeżeli dzisiaj istnieją towarzysza ubezpieczeń od grabieży ulicznych i jeśli te towarzystwa wypłacają zawrotną wprost dywidendę, zawdzięczamy to panu Nickowi Carterowi i nikomu innemu.

Ze swemi 1076 brukowemi powieściami może być Nick Carter uważany za jednego z najplodniejszych autorów literatury światowej; zajmuje on miejsce tuż obok Lope de Vegi, po którym pozostało w spadku 1000 dramatów. Z tą jedyną różnicą, że brukowe powieści daleko trudniej jest pisać, niż dramaty, a więc że produkcja Nicka Cartera przewyższa znacznie rezultaty pracy Lope de Vegi.

Kto chce napisać dramat, ten nie ma potrzeby łamać sobie głowy nad fabułą; wyjmuje ją z historii lub też kradnie komu innemu, jak np. Szekspir, który skradł wszystkie swoje fabuły. Autor opowiadania kryminalnego musi wszystko sam wymyślić i to wciąż coś nowego, bowiem jego czytelnicy są wymagalni.

Napisać 1076 brukowych powieści to bardzo mozolna praca.

Ale, mimo to, nie uszczęśliwiła one człowieka, jak wykazuje tragiczna śmierć Nicka Cartera.

I sławy też nie przysparza, bowiem samobójca nie nazywał się wcale Nick Carter, lecz nosił inne nazwisko, którego nikt nie zna.

A i do przywoitych zajęć również zaliczona być nie może.

Jeśli więc ani szczęścia nie przynosi, ani sławy nie przysparza, ani przywoitem zajęciem nie jest..... to pocóż właściwie ludzie pisują brukowe powieści?

Victor Auburtin.

Teatr i muzyka.

(Sara Bernhardt w nowej sztuce. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwie! Sara Bernhardt, ucząca lat siedemdziesiąt kilka, słynna Sara, która przed dwoma laty straciła w operacji nogę, wystąpiła obecnie w nowej sztuce, której autorem jest wnuk jej Louis Verneuil. Tytuł sztuki brzmi „Regina Armand”, a Sara gra rolę bohaterki. Jeden z czterech aktów odbywa się w pokoju toaletowym aktorki Reginy, a pokój ten jest wiernym odbiciem własnego pokoju Sary Bernhardt.

Jest też w sztuce tej jedno zadanie, które odnosi się do życia słynnej aktorki, wieszanie młodej i wiecznie uwielbianej Sary. Gdy ktoś sławi niespożyta młodzieńczość Reginy, aktorka odpowiada: Najlepszym sposobem utrzymania się młodo dla aktorki, jest nie przestawać grać.

O energii sędziwej aktorki świadczy także fakt, że wniosła ona skargę przeciw redakcji jednego z pism paryskich, w którym teatr Sary Bernhardt nazwano „teatrykiem drugorzędny”. Funkcję oskarżycielki w tym procesie objęła wnuczka Sary Bernhardt, Alicja Dufraine, młoda adwokatka, która w tym procesie po raz pierwszy wystąpiła publicznie.

Czytacie

Kurjer Wieczorny

Bieg okrężny „Głosu Polskiego”.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, 4 czerwca, o godz. 12-iej w południe odbędzie się w Łodzi zorganizowany przez redakcję „Głosu Polskiego” pod protektorem Polskiego Związku Lekko-Aletycznego bieg okrężny ulicami miasta. Szlak biegu będzie szedł ulicami: Piotrkowską (od lokalu redakcji), Ewangelicką, Sienkiewiczza, Przejazdem, Killińskiego, Dzielną, Piotrkowską, Placem Wolności, (dokoła traktuarem), oraz z powrotem Piotrkowską do redakcji. Obejmuje on 4,990 metrów. Dla zawodników, którzy najszybciej przebiegną tę przestrzeń, redakcja „Głosu Polskiego” przewiduje, jako nagrody żetony honorowe. Zawodnik, który pierwszy przybędzie do mety, otrzyma srebrny puchar.

Zapisy przyjmowane są do dnia 31 maja włącznie w redakcji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106.

Regulamin biegu, zatwierdzony przez Polski Związek Lekko-Aletyczny, drukowany był w „Głosie” z dnia 24 maja (środa) i powtórzony będzie w niedzielnym numerze (28 maja) pisma.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26 stopni, najniższa 13 stopni.

Zwrot mienia polskiego.

Wczoraj przybył do stacji Stołbce transport, składający się z 22 wagonów, zawierający maszyny zakładów żyrdardowskich, Hirszowicza z Warszawy i fabryki ceraty Mrozickiego z Warszawy, oraz dwa wagony, wiozące dzwony różnych parafii w ogólnej liczbie 65 sztuk, oraz dwa wagony, zawierające archiwa b. trzędu włociscjańskiego i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Transporty te przybędą do Warszawy w najbliższych dniach.

Sprostowanie.

Jak nas informuje związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego w Polsce oddział łódzki, robotnicy przemysłu mącznego otrzymali tylko 40 pr. podwyżki, a nie jak omyłkowo podaliśmy wczoraj 70 proc.

Zjazd młodzieży wiejskiej.

Dzisiaj odbył się zjazd młodzieży wiejskiej ziemi wileńskiej przy udziale 42 delegatów i około 100 gości. Obecni byli delegaci z Wołynia, Siedlec, Lublina i in. Zjazd uchwalił zjednoczenie się z centralą młodzieży wiejskiej w Warszawie, oraz wysłał depeşe do Naczelnika państwa i do prezydenta ministrów.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 14.V. do 20.V. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	W tej liczbie zachorow.			
		zgonów	męż.	kob.	chrz. żyd.
Tyfus plamisty	6	2	—	5	1
Tyfus brzuszný	9	—	2	7	3
Odra	5	1	2	3	4
Krzusiec	2	1	—	2	—
Gorączka polog.	1	1	—	1	—
Osza naturalna	1	—	—	1	—
Gruźlica	—	40	—	—	51
Czerwonka	3	—	3	—	2
Róża	1	1	—	—	1

Z sądów.

Szajka bandytów przed sądem.

Dnia 11 listopada 1919 roku o godz. 19 wieczorem we wsi Biesiekierski, gmina Grabów pow. łódzkiego, napadli uzbrojeni w rewolwery bandyci na dom gospodarza Adama Głowczyńskiego. — Bandyci dali z podwórka przez okno domu kilka strzałów rewolweryowych, z których jednym zraniona została Wiktorja Głowczyńska, lat 23, tak ciężko, że dnia 15 listopada 1919 r. zmarła.

Bandyci odebrali Witoldowi Głowczyńskiemu łusę, sto marek i 25 rb., a następnie poczęli grabić inne przedmioty, jak części garderoby i kosztowności. Papiery wartościowe, gotówkę i lewa po-

dobne łącznej wartości około 75 tysięcy marek, przyczem jeden z nich pilnował domowników, którym zakazano ruszać się z miejsca. Przed opuszczeniem mieszkania zaprowadzili bandyci wszystkich domowników, z wyjątkiem Wiktorji Głowczyńskiej, do komórki, której drzwi zabili gwoździami i deskami.

Dnia 4 stycznia 1921 r. otrzymał Głowczyński, oraz posterunek policji pocztą dwa anonimowe listy, zawierające rady, by zrobiono rewizję u gospodarza Michała Pajora w Łące, któremu gajowy Adam Kwarta sprzedał futro zarobowane Głowczyńskiemu.

Gdy poufne wywiady potwierdziły prawdziwość tych doniesień, dokonano rewizji u Michała Pajora, podczas której znaleziono bekieszę, przerobioną z futra G. — Pajor oświadczył, iż bekieszę kupił u gajowego Kwarty za 13.000 mk. przyczem dał mu za to swój stary kozuch i jeździł z nim podwodą.

Adam Kwarta dawał w tej sprawie początkowo wykretne odpowiedzi, w końcu jednak przyznał się do winy, podając, że futro to kupił u Michała Kasprzyckiego, herszta bandy. Tomaczył się następnie, że to Franciszek Czekalski sprowadził do niego w początkach listopada 1919 r. bandytów Michała Kasprzyckiego, Edwarda Marciniaka, Józefa Gędzierskiego, Stanisława Kubisa i Zygmunta, nieznanego nazwiska. Zastawili oni w zamieszkiwanej przezeń leśniczówce okna i położywszy przed sobą rewolwery pili wódkę. Następnie przynosili w nocy i przechowywali u niego rozmaite rzeczy, a w szczególności garderobę męską.

Zona Michała Kasprzyckiego zabrała z tych rzeczy między innymi dwa długie kózuchy i garnitur męski. Oskarżony Kwarta przyjmował bandytów u siebie, ponieważ grozili mu oni pobiciem, jeśliby tego nie uczynił. Z rozmów, przez bandytów tych prowadzonych, dowiedział się Kwarta, że bywali oni również u Franciszka Czekalskiego i Józefa Gajewskiego, a u tego ostatniego spotkał nawet Michała Kasprzyckiego. Oskarżony Józef Kędziński przyznał się do winy, podając szczegółowo cały przebieg napadu bandyckiego. Należał on do bandy Michała Kasprzyckiego, w skład której wchodził ponadto Edward Marciniak, Stanisław Kubis i Zygmunt.

Oskarżony Franciszek Czekalski zmarł w dniu 12 października 1921 r. w szpitalu więziennym w Łęczycy wskutek pęknięcia sorty.

Herszt bandy Michał Kasprzycki został zastrzelony dnia 19-go grudnia 1920 r. na rynku w Grabowie w czasie pościgu. Przy zabitym znaleziono dowód osobisty na nazwisko Józefa Skrobańskiego.

Józef Gajewski nie przyznał się do winy, jakoby udzielał schronienia bandytom i wyjaśnił, że Michała Kasprzyckiego przyjmował u siebie dlatego, ponieważ nie wiedział, iż tenże jest bandytą i tenże starał się o rękę jego pasierbicy Natalji Dynarskiej. Kasprzycki przychodził do niej w gościnę z Edwardem Marciniakiem.

Oskarżona Zofja Kasprzycka nie przyznała się również do winy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego skazał Józefa Kędzierskiego, po pozbawieniu praw na 10 lat ciężkiego więzienia, Kwarta na 2 lata, pozostałych dla braku dowodów nieoczekiwanie

Głos krwi.

Głos krwi, o którym się tak często mówi, doprowadza czasem do zjawisk prawie nieprawdopodobnych. Niesłychanie ciekawy wypadek tego rodzaju miał miejsce w Baras w Gotlandii (Szwecja), gdzie bogaci państwo Helgeson, nie mając dzieci, wzięli na wychowanie dwumiesięczną dziewczynkę, znalezioną przez policję przy dworcu kolei. Na przywieszonej do pleuszki karteczce było napisane imię „Senta”.

Gdy Senta skończyła 5 lat bandyci napadli na dom pp. Helgesonów. Senta była wtedy z „mamusią” na spacerze, ale „oiczulek” jej przywalił napad katectwem. Dwóch drabów, którzy wraz z jakąś kobietą, wadli do mieszkania, postrzelili pana Helgesona w głowę w ten sposób, że po chorobie utracił on słuch. Bandyci po zarobowaniu kilku tysięcy koron i kosztowności zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja szwedzka trafiła na ślad zbrodniarzy i wylapała szajkę. — Najokrutniejszą z nich była owa kobieta Berta Hansen. Ona podburzała towarzyszy do zgnębania się.

Ponieważ mała Senta, poprzedniego dnia przed napadem widziała podejrzanych ludzi waleśających się koło domu, postanowiono ją skonfrontować z ujętymi zbrodniarzami.

Scena ta odbyła się na procesie i zakończyła się epizodem, który do głębi wstrząsnął nerwami znajdującej się na sali publiczności.

Oto po konfrontacji z mężczyznanami wprowadzono na salę główną winowajczynię, Bertę Hansen.

Ale gdy tylko Senta ujrzała oskarżoną, zadrała i przeraźliwym głosem krzyknawszy: matko! rzuciła się ku wprowadzonej pod eskortą zbrodniarce.

Ale i Berta nie pozostała niema. Porwała dziecko i wpatrując się w nie przesympającym wzrokiem, zawołała: „Senta!” — okrywając jej twarzyczkę pocałunkami.

A potem zeznała, że ona to, przejeżdżając przez Boras, podzuliła Sentę w styczniu 1917 r. w przedścieniu dworca. Sama musiała jechać dalej, co się stało z dzieckiem nie wiedziała. Ale teraz nie ma już wątpliwości: Senta jest jej córka.

Ale i dziewczynka nie dała się już wyrwać z objęć matki, a po wyroku wraz z nią uparta się iść do więzienia.

Państwo Helgeson przyjęli ten cios jaknajtragiczniej. Pan H. zdziścił zupełnie, a żona jego rozchorowała się i zmarła w początku maja.

Tragiczne sprawozdanie.

Prasa sowiecka ogłasza sprawozdanie Kalinina przedłożone wszechrosyjskiemu komitetowi wykonawczemu. Według tego sprawozdania ilość dotkniętych głodem w Rosji, (nie licząc Ukrainy i Krymu) można ocenić na 17.060.000. Do okręgu dotkniętego głodem wysłano z państwowego urzędu rozdzielczego 9.637.000 pudów środków żywności. Od przeszłej jesieni do 1 maja przesiedlono z okręgów tych 840.000 osób, z tego 500.000 robotników, 195.000 uchodźców, 84.000 dzieci. Zboża do zasiewu rozdano rolnikom 40 do 50 milionów pudów. Tak zwany podatek obywatelski, który miał przyczynić się do złagodzenia katastrofy, obliczony był na 7 trylionów rubli, w rzeczywistości jednak do 10 maja wpłynęło tylko 180 miliardów. Z majątku kościelnego zebrano 6.800 pudów srebra, 12 pudów złota i „pewną ilość” brylantów. Wynik ten Kalinin uważa za nieznaczną. Dotychczas rząd wydał z funduszu kościelnego 500.000 rubli złotych na złagodzenie klęski głodowej. W zakresie prywatnej akcji pomocniczej w pierwszym rządzie stoją organizacje zagraniczne ARA (Amerykańska organizacja pomocnicza) żywi obecnie 5.640.000 ludzi. Angielscy kwakrzy 265.000, szwedzki czerwony krzyż 85.000, organizacja Nansena 138.000, międzynarodowy wydział dla pomocy dzieciom 260 tys., niemiecki czerwony krzyż — 7.000, międzynarodowy wydział robotniczy — 58.000, tradeunioniści i 2 i pół (wiedeńska) międzynarodowa 42.000. Wogóle korzysta z pomocy zagranicznej 6 milionów 500 tysięcy głodnych.

Do 1 maja przeszło przez ręce w Wnieisztorgu 4 milionów pudów zagranicznego zboża przez porty czarnomorskie. Prywatna akcja pomocy głodnym wewnątrz granic republiki sowieckiej wydała do 1 maja 4 miliony pudów zboża i 1 i pół miliona pudów innych ofiar.

Prywatna klinika

Ginekologiczno - położnicza „MATERVITÉ”

Pracownia lekarska i J. Rosenblatta

Warszawa, ul. Gamielna 50 (róg Wielkiej) otwarta została dnia 1-go

1922 r.

222-4

Pracownia lekarska i J. Rosenblatta

Warszawa, ul. Gamielna 50 (róg Wielkiej) otwarta została dnia 1-go

1922 r.

222-4

Pracownia lekarska i J. Rosenblatta

Warszawa, ul. Gamielna 50 (róg Wielkiej) otwarta została dnia 1-go

1922 r.

222-4

„Merkury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu
wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

**FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.**

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicą.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ,
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,
już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicą.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski“ Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799.

303-1

SALA FILHARMONJI, Dzielna 18.

W sobotę dn. 27 maja
o godz. 8.30 w.

Janusz KORCZAK

wygłosi odczyt na temat:

„Społeczeństwo dziecięce”

Bilety do napicia w kasie Filharmonji. 180-4

Zarząd Łódzkiego Tow. Łowieckiego

zawiadamia P. P. Członków, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

odbędzie się w dniu 9 czerwca o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 91 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu.
- 2) Sprawozdanie Komisji Łowieckiej.
- 3) Regulamin polowań.
- 4) Wybory Zarządu.
- 5) Odwołanie p. K. Stebelskiego.
- 6) Wnioski członków.

O ile w powyższym terminie Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, wskutek nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne odbędzie się w dniu 17 czerwca również o g. 8 wieczorem.

7362-1

Zarząd.

Do sprzedania:

- 1 parowa maszyna 25 P. S.
- 1 parowa maszyna 2 P. S.
- 1 maszyna do wyprostowania przędzy (Streckmaszyna)
- 1 maszyna do zwijania towaru (Wickelmaszyna)
- 1 Dubeltowy Jigger.

Do obejrzenia: ul. Prusa (dawniej Fajtra II Żubardz) № 35, 7322-3

Kuriowa sprzedaż CEGŁY

maszynowe oraz smoly, cementu i papy dachowej

u Sz. Bergera
Kantor: Zgierska № 50. 6931-6
Własna bocznicą przy Konstantynowskiej 121

DENTYSTA Glik-Rogacka

Główna № 5
przyj. od 10-1 i 3-7.
502-2

Mieszkanie

2 lub 3 pokoi z w. go. dami od 1 sierpnia poszukiwane. Oferty proszę składać Montuski 1 m 11. 812-3

Do sprzedania

motor 80 H. P. firmy Siemens i Halske 975 obrotów, 5000 volt. Wiadomość ul. Pomorska 32 w kanciarze fabryki. 501-1

Dr. med.

G. Zand - Tenenbaumowa
Choroby kob. i akuszerka przeprowadziła się na ul. Wólczańska 4, (obok ul. Zawadzkiej), przyjmuje od 4 do 6 w. 6923-5

Dr. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer powrócił i wznowił przyjęcia od 4-6 przy ul. Al. Kościuszki 53, m. 1. 663-10

Dr. med.

Braun

Południowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyj. od 10-1 5-8. Panie 4-

Dr. med.

H. RAKOWSKI

(starszy) Choroby wewnętrzne i dzieci. Zawadzka № 25. Przyjm. od 4-6. 374-12

Kupuję

meble, dywany, masyżyny do szyćcia, futra, garderobę, sprzęty domowe placę najwyższe ceny. Wajoman, Dzielna 19, w sklepie. 231-8

LETNISKO

jeżeli pokój z kuchnią w Bendzelinie, st. Zakowice do odstąpienia, ul. Pańska 42 m. 4. 230-1

PORTFEL

czarny zgubiono w niedzielę 21 V. Uprasa się o odesłanie dokumentów pod ad. Południowa 20, S. Łaski. 218-2

Buchalter-Inkasent

obszajmiony z majątkowymi stosunkami, poszukuje posady w fabryce, apreturze lub ekspedycji. Oferty do „Głosu“ pod „A. Z.“ 98-1

NA WYPŁATE:

etamina w kwiaty i giadka, towary damskie i męskie, franki, płócianka oraz inne towary tokiowe. Kluskińskiego 40 tr. II p., m. 10. 294-5

Prosimy nas odwiedzić
przed zakupem. Mamy jeszcze stare zapasy i sprzedajemy po tanich cenach.
Garnitury męskie z dobrego materiału 28.000 38.000
Ustry 32.000, 35.000,
Spodnie 7.500, 8.500.
W wielkim wyborze
Suknie etaminowe 8.500, 10.500
kretonowe 5.100, 6.500.
Szmochel i Rozner, Łódź,
Piotrk. 100 i filja 160.

Poważna firma przemysłowa poszukuje od zaraz rutynowanego korespondenta-buchaltera

z dokładną znajomością języka polskiego. Oferty, z referencjami proszę skierować do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Rutynowany“. 7224-2

Magazyn okryć damskich S. Alter Piotrkowska 68

poleca na sezon letni wielki wybór **pał damskich oraz dziecięcych najnowszych modeli angielskich i wiedeńskich** po cenach konkurencyjnych (od mk. 8.500 do 50.000) posiadamy również na składzie różną manufakturę oraz duży wybór towarów letnich, etaminy etc. 338-8

MASZYNY

do obróbki metali jak: tokarki, wiertarki, szlifiarki, gwintarki, heblarki

Maszyny

do obróbki drzewa jak: traki, piły, strugarki, greszarki, wiertarki i t. p. Narzędzia dla przemysłu metalurgicznego i drzewnego, jakoteż wszelkie towary żelazne, wszystko z pierwszorzędných fabryk po cenach przystępnych poleca ze składu

A. M. Kierski

S-ka z ogr. odp. Lwów, ul. Kopernika 4. Cenniki wysyła się na żądanie. 825-5

Magistratowi Łódzkiemu za udzielane subsydia pieniężne na zakup książek celem powiększenia biblioteki przy Polskim Związku Zawodowym Drukarzy Łódzkich, Zarząd tegoż na mocy uchwały Ogólnego rocznego zebrania z d. 2. V. r. b. wyraża szczerę podziękowanie.

Papier biały

do sprzedania na pudy i funty. Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106.

Zawiadomienie!

Oferujemy bez zob. w większych ilościach ze składu do natychmiastowej dostawy:
Szczeliwa asbestowe suche, czyste i a.
Szczeliwa asbestowe grafit i a.
Szczeliwa konopne grafit niem. i a. taśma do wiarów asbestowa i a.
pasy skórzane niem. i a. po cenach wy. hurtowych, bezkonkurencyjnych. Przy większym odbiorze udzielamy kredytów. Hurtownia pasów, szczeliw, węży etc. Biuro tech. „ZENIT“ Sp. z og. odp. Kraków, ul. Szpitalna 7. 191-2

Stale tanie partie towarów norymberskich
jak również fajek, cygarniczek, papierosnic i harmonijek.
Leo Wiener, Breslau I.
Schmiedebrücke 80. 7117-1

Oleina Gliceryna Kwasy tuczczowe
firmy Georg Schicht Tow. Akc. w Aussig (Czechosłow.) stale na składzie
BRONIA BUCHHOLTZ i S-ka
Sp. z ogr. odp. Łódź, Główna 56. 541-10

Opłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 35 mk.)
AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, masyżyny do szyćcia. Placę najlepiej. Wajman, ul. Benedykta № 19. 910-15-k

meble sprzedaje, komody, piety i pojedyncze gabineci, kryte skóra, kuchenne urządzenia. Dzielna № 3, — Derejski. 134-6-k

do sprzedania szafa, łóżko, biurko i 2 fotele Gdańska 10, I piętro. 299-5-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

Posady i prace.
Zaofiarowane. (Za wyraz 30 mk.)
poszukuje się panny do 2 letniej dziewczynki i 4 miesięcznego chłopca. Zgłoszenia: Tannau Kamienna 11. 7351-2-pr

potrzebna zdolna panna do składu wędlin. Kluskińskiego 90. 300-2-pr

glusara-mechanik umiejący reparować maszyny trykotowe, obznajony z regulacją maszyn do warsztatu mechanicznego w Warszawie poszukiwany. Belektuje się tylko na sily pierwszorządne. Oferty sub „Trykot“ z życiorysem i podaniem warunków i piacy Do Międzynarodowego Biura ogłoszeń, Warszawa, Galeria Luxemburga. 7578-2-pr

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

do sprzedania, czystej rasy, wilczki. Wiadomość: Karolew, ul. Grodzka w restauracji. 7346-1-k

ciężkie damskie, dywany, kuchnia kaflana do przenoszenia do sprzedania. Wiadomość: Konińskiego 5, m. 8. Radogosz. 7321-1-k

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 30 mk.)

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje (elektryczne oświetlenie i-e piętro, front, balkon) na ładnie ze śniadaniem. Oferty pod „A. P. M. 15“ w adm. „Głosu Polskiego“. 7247-2-m

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Adesman Majer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 354-z-3

Paranówna Estera zgubiła matrikulę, wyd. ze szkoły P. Sobolewskiej. 7344-1

Janio Józef zgubił paszport rosyjski wydany z gm. Brus, niemiecki wyd. w Łodzi. 7370-3-k

Fryker Anna Alma zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 275-5-1

Frogel Abram zgubił dowód osobisty w Gorzkowicach, oraz kartę powołania z 1892 r. wyd. w Piotrkowie. 7299-3-1

Goldberg Sajnawel zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 324-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

Łęczycki Chaskiel Na chemia zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1897. 337-z-3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie M. 2400.—, Za odroczenie dopłaca się M. 70.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie M. 205. Kwartalnie 2700.— Zagranicą M. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA:

ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nieparowemu jednosłownemu. NADESŁANE przed tekstem 120 mk. w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nieparowemu (nie 5 spacji). NIEKROGON 100 mk. za wiersz nieparowemu (nie 5 spacji). Zarządzenie i zamieszanie po M. 20,000 po tekście Ogłoszenia zamieszanie obciążone są z 50 procent, zaś firma zagranicą, o 100 proc. drożej, od niżej. Ogłoszenia w wydawnictwie medycznych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowanie ogłoszeń i ośiar administracji nie odpowiada.